N^RO: 93.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 5. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 1. Października.

Prezydencya Obywatela Wawrzeńca Wossidła.

Komissya porządkowa *Lubelska* przysłała rapport czynności, pod dniem 27. z *Markuszowa* datowany, a odalszych czynnościach poźniey rappórt nadesłać obiecała.

Obywatelka *Puławska* prosiła, aby dla niey zapewnione były srebra iako iey własność, w *Włodzimierzu* przez męża iey złożone, a przez maiora *Liberadzkiego* zabrane. Prożbę tę odesłała Rada do Wydziału skarbu, po roztrząśnienie i przyniesienie opinii.

Czytany był i roztrząsany proiekt, organizacyi lazaretowey, przez deputacyą lazaretową przyniesiony. Wydział potrzeb woiennych przyniosł swoię względem niego opinią, i złożył przez siebie ułożony podobny proiekt; po którego rostrząśnieniu, postanowiła Rada wezwać na następną sessyą obywatela *Orłowskiego*, kommendanta xięztwa *Mazowieckiego*, ażeby wspolnie z nim, względem skutecznego potrzebom lazaretowym zaradzenia, przyzwoite środki przedsięwięła.

Sessya solwowana na dzień następuiący, na godzinę 11. z rana.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 2. Października

Prezydencya Ob: Wawrzeńca Wossidła.

Przybył obywatel *Orłowski* G. L. kommendant xięztwa *Mazowieckiego*, z którym Rada zniosła się względem przedsięwięcia środków do iak naylepszego lazaretów urządzenia; tym końcem kommunikowała mu proiekta, tak przez deputacyą lazaretową. iako i przez wydział potrzeb woyskowych, w dniu wczorayszym złożone; a po wzaiemnym przez radnych zdań otworzeniu, decydowała nakoniec, że stosownie do zalecenia N. Naczelnika, zwierzchni dozor nad lazaretami woyskowym oddaiącego, poleciła obywatelowi *Orłowskiemu*, generałowi kommendantowi, urządzenie lazaretów, tak względem obozow, przy *Warszawie* konsystuiacych, iako i względem garnizonu *Warszawskiego*, w sposob iak naydogodnieyszy, z mocą wezwania osob, do uskutecznienia tych celów nayzdatnieyszych; a za każdym razem gdy wydatki iakie potrzebne będą, obywatel generał ma się udać do Rady, i rekwizycyą w tey mierze zaniesie. Rada zaś na te koszta assygnacyą, do skarbu narodowego wydać nie omieszka.

Deputacya do rewizyi lazaretów odebrała zalecenie, ażeby od osob, dyrekcyą lazaretową składaiących, wczasie przepisanym, rachunki odebrać. i

do Rady przynieść ftarała fię ; a dla udeterminowania prawideł dalfzego teyże deputacyi poftępowania, powyżfzą rezolucyą komunikować iey nakazała.

Obywatel *Zakrzewski* radzca, doniofł o odebraney przez magiftrat miafta *Warfzawy*, od obywatela *Orłowskiego* komendanta rekwizycyi, względem wyznaczenia kwater dla 8.000. woyfka, przez zimę w mieście tym ftać maiącego. Oświadczyła Rada, iż gdy kofzary z fkładek OOb: mięfzkańców *Warfzawy* wyftawione, a przez rząd na lazarety fą obrocone; przeto na rozkwaterowanie rzeczonego woyfka, iako nietylko bezpieczeńftwa famego miafta, ale i licznych fkładów publicznych, ammunicyinych, i innych potrzeb woyfkowych, ftrzedz maiącego, domy oddzielne nalęte, i ze fkarbu publicznego opłacone bydź maią. Do ufkutecznienia tego rozkwaterowania i obrania potrzebnych i wygodnych domów, Obywatel *Orłowski* komendant z fwey ftrony, i magiftrat miafta *Warfzawy* także z fwey ftrony, ofoby wyznaczą, ktore powyżfzego dzieła dopełniwfzy, doniofą Radzie o fummie, na ten koniec potrzebney; a ta do kafsy narodowey afsygnacyą wyda.

Zaleciła Rada wydziałowi fkarbu, ażeby dla wydziału bezpieczeńftwa, i za iego kwitem, złł: pol: 40,000 na utrzymywanie ieńców, *falvo calculo*, z kafsy narodowey zapłacić nakazał.

Wydział fkarbu podał notę, przekładaiąc potrzebę zalecenia wydziałowi bezpieczeńftwa, ażeby przyśpiefzył kroki dla wymiaru fprawiedliwości osobom obwinionym, potrzebne. Przełożenie to wydziałowi bezpieczeńftwa ieft kommunikowane.

Seffya folwowana na dzień naftępuiący, na godzinę 11. z rana.

Sztandrecht na tych officerów z dywizyi G. M. Sierakowfkiego, co z placu bitwy ufzli.

Działo fię w obozie pod Wiśniewem dnia 27. miefiąca Września 1794. roku.

Na mocy rozkazu Naywyżfzego fiły zbroyney narodowey Naczelnika, wykomenderowani do fztandrechtu, na officerów tych, którzy z placu bitwy haniebnie ufzli, przytomnych lub nieprzytomnych.

Generał maior *Kniaziewicz*, brygadyer *Kopeć*, pułkownik *Sobecki*, podpułkownik *Zaremba*, maior *Rufsocki*, kapitan audytor *Słomczyńfki*.

W czafie wyznaczonym, dzieło fwoie rozpoczęli, i też tak dla niepodanych od każdego fzczególnie korpufu komendanta *fpecies facti*, iako naftąpionego marfzu, aż do dnia 30. przedłużyli.

Dnia 30. podane zoftały *fpecies facti*, obwiniaiące officerów od gwardyi konney koronney: podpułkownika *Zieleniewfkiego*, Chorążych *Szuberta i Orłowfkiego*, od pułku 5. lekkiey iazdy maiora *Karłowfkiego*. Od gwardyi piefzey koronney Chorążego *Zakulskiego*. Od batalionu *Raffałowicza* chorążego *Wyfockiego*. nie przytomnego, iednych z akcyi pod *Krupczycami*, innych z pod *Brześcia* ufzłych; z których rozważnie przeyrzanych, za poprzedzaiącą każdego w fzczególności obwinionego na zapytanie odpowiedzią, naftępuiący uformowali wyrok.

A nayprzód obywatela maiora z pułku piątego lekkiey iazdy *Karłowskiego* w początku akcyi pod *Krupczycami* dość pilnie obowiązek, nie iuż maiora, lecz bardziey adiutanta przy pułkowniku pełniącego, poźniey zaś (iak świadczy pułkownika *Königa sub lit: A. fpecies facti*) wyflanego na rekognofkowanie, i wraz z flankierami odciętego, z przyczyny, iż dalfzą retyradę, aż nad to od korpusu odległą, to ieft do *Warfzawy* czynił, i zbliżania fię do kolumny zaniedbał fpofobu, karze podległym mieć chcą, i onego za taki poftępek, zły przykład fprawuiący, na fzeregowego, aż do czafu okazać fię mogącego w akcyi męztwa degraduią. Po okazaniu którego, za świadectwem kommenderuiącego powrót, do teyże famey rangi rzeczonemu obywatelowi *Karłowskiemu* oftrzegaią.

Co do ofób podporucznika *Zieleniewskiego*, chorążych *Szuberta i Orłow-*

skiego, od regimentu gwardyi konney Koron:

Gdy obywatele podporucznik *Zieleniewski*, chorąży *Szubert*, w czaſie akcyi pod *Brześciem*, chorąży *Orłowski* w akcyi pod *Krupczycami*, po naſtąpionym rozbiciu regimentu, zamiaſt uczynienia do ko puſu retyrady, iedni, to ieſt *Zieleniewski i Szubert*, aż do *Warſzawy*, trzeci zaś chorąży *Orłowski* do *Biały*, nie czyniąc dokładney o exyſtencyi korpuſu wiadomości, retyrowali ſię; zaczym i tych na podobnąż karę zaſługuiących, wykommenderowani, każdego w ſzczególności na proſtego żołnierza, z podobnym oſtrzeżeniem zwrotu do rangi za okazaniem męztwa, degraduią.

Co do oſoby obywatela *Zakulskiego*, chorążego od regimentu gwardyi pieſzey Koron:

Ponieważ *ſpeciesfacti ſub lit: D.* chorążego *Zakulskiego*, o żaden nie obwinia w akcyi pod *Brześciem* wyſtępek, który za to tylko, iż po akcyi nieśpieſznie dążył, chociaż w początku znaydował ſię, areſztowany ieſt; przeto iako nie obwinionego, ani o uyście, ani o nie przyzwoite cofanie ſię, wolnym od kary uznaią.

Co do oſoby obywatela *Wyſockiego* chorążego, od batalionu *Raffałowicza*, w czaſie wyroku do korpuſu przybyłego.

Lubo przeſtępſtwo tego obywatela, podług *ſpecies facti*, *ſub lit: F.* iako to uſunięcie ſię z batalionu od *Sztandaru*; w ſamym początku akcyi pod *Brześciem*, ieſt wielkie, i podług praw woyſkowych na karę śmierci zaſługuie; gdy iednak z wyznania obwinionego okazuie ſię, iż nie z boiaźni, lub zdrady, lecz bardziey z nieznaiomości obowiązku i artykułów woyſkowych, ile człowiek cywilny i świeżo do batalionu przyſzły, takowy błąd popełnił; która to okoliczność niegodnym bardziey rangi, niż umyślnie wykraczaiącym rzeczonego chorążego czyni, zaczym iako niezdolnego, na zawſze od rangi odſądzaiąc, kaſſacyą za karę przeznaczaią. Dan *ut ſupra*.

Karol Kniaziewicz Generał Maior.
Jozef Kopeć Bryg: Brygady Petehri:
A. Sobecki Pułkownik P. S.
Floryan Zaremba Podpuł: Rntu 7go.
M. Ruſsocki Maior Rntu 10go.
Franciſzek Słomczyński Kapit: Audytor Reymentu 10go.

APPROBATA.

Approbuię dekret, z obſerwacyą, iż uchybienie obowiązków żołnierza dla kraiu, ieſt naywiękſzy wyſtępek, i nayſurowiey bydź powinien karany, zalecam exekucyą i podanie do gazet dekretu tegoż ſztandrechtu.

Dan w obozie pod *Mokotowem* dnia 3. Października 1794. roku.

Tadeuſz Kościuſzko.

OBWIESZCZENIE

Rady Naywyższey Narodowey, że nowe pobory nakładane nie będą, i że w podatkach, bilety ſkarbowe w całkowitey ſummie przyymować ſię maią.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA

Do Ludu Polſkiego.

Uſzczęśliwienie waſze i pokoleń waſzych, obywatele, całość i niepodległość Rzpltey; zrzucenie haniebnego iarzma, wypędzenie okrutnych naiezdników, ten był, ieſt i będzie iedyny cel świętey rewolucyi naſzey, ten zbawienny zamiar powſtania narodu *Polſkiego*. Poprzyſięgliśmy w obliczu Boga, w obliczu całego ludu *Polſkiego*: iż wſzyſtkie naſze uſiłowania do tego iedynie dążyć będą, ażeby obywatel i mieſzkaniec ziemi *Polſkiey*, oſwobodzony od obcych tyranów przemocy, mógł nakoniec odzyſkać odwieczną wolność ſwoię, widzieć ukaranych bezczelnych zdrayców, i bezwſtydnych wolności i niepodległości narodowey przekupniów, oraz używać na łonie pokoiu

tey ſłodyczy, którey ſam tylko wolny człowiek pod panowaniem praw, które ſam ſobie ſtanowi, żyiący, doznawać może.

I na moment ieden nie przepomniała Rada naywyżſza narodowa, że te, tak ważne ſprawy iey, nayſzczególnieyſzym bydź powinny uſiłowaniem, że tego po niey wyciąga rozſzarpana, i z nayświętſzych ſwobod ſwoich odarta oyczyzna; że nakoniec winna dać rachunek całemu ludowi *Polſkiemu*, ze wſzyſtkich momentów, któreby innemu, iak ſzczególnie zbawienia oyczyzny śmiała poświęcić zamiarowi. Tym prowadzona celem Rada naywyżſza narodowa, nie opuſzcza żadnych śrzódków, które zdolnemi bydź widzi, wzmocnić ſiłę narodową, ſkarb publiczny napełnić, a nade wſzyſtko oſłodzić los uciśnionych i cierpiących mieſzkańców. Już wam ſą wiadome, obywatele, rozrządzenia Rady naywyżſzey narodowey, tak względem uſtanowienia Kommisſyy Likwidacyynych, dla doyścia ilości przyſtawionych furażów, prowiantów, i różnych effektów, do uzbroienia żołnierza Rzpltey potrzebnych, oraz wyrachowania należytości za nie, obywatelom winney, iako i uchwaloney pożyczki, dla wſzyſtkich dobra nieruchome poſiadaiących, celem podźwignienia zniſzczonych obywatelów, rolnictwa i handlu kraiowego. Lecz nie na tym ieſzcze Rada naywyżſza narodowa, ſądzi bydź dopełnienie powinności ſwoiey, względem opieki rządowey, którą wſzyſtkim ziemi Polſkiey mieſzkańcom winna; i z tego powodu ma ſobie za nayświętſzy obowiązek zapewnić, i nayuroczyściey zaręczyć wſzyſtkim obywatelom: iż pobor, podług uchwały Krakowſkiey, z chęci i gorliwości ſamych obywatelów wprowadzony, i wſzędzie przyięty, iuż więcey powtorzonym nie będzie: i że rząd żadnych innych podatków od obywatelów wymagać nie będzie, nad te, które ſeymem konſtytucyynym uſtanowione zoſtały. Nad to, że warunek w uniwerſałach ſwoich, oraz uchwale biletów ſkarbowych zawarty, wſzyſtkie pobory i podatki w połowie gotowizną, w połowie zaś biletami płacić zalecaiący; czyniąc i w tym folgę obywatelom, zawdzięczaiąc oraz ſkwapliwość ich w ochoczym dogadzaniu potrzebom rządowym, w ſtosowaniu ſię do uniwersału pod dniem 11. Września, uchyla, i ogłoſzenie tego wydziałowi ſkarbu poleca; rościągaiąc takową uchwałę, nietylko do podatków raty Septembrowey, ale nawet do raty Czerwcowey, oraz poborów, gdzieby te ieſzcze zapłacone nie były.

Obywatele! niech was to poſtępowanie przekona, że rewolucya dziſieyſza ieſt przedſięwzięta, ſzczegolnie dla zbawienia kraiu, dla wydobycia go z pod iarzma deſpotyzmu, dla odzyſkania wolności i niepodległości narodowey; żadna prywata, ambicya, duma, zemſta, ani intereſs, nie maią nic wſpolnego, z tak świętym powſtania naſzego zamiarem. Chceycie ſię i o tym przekonać, że ci, ktorzy przed wami rewolucyą dziſieyſzą potwarzać, i pod pretextem litowania ſię nad losem waſzym, czynności iey ſzkalować będą, że ci nie chcą Rzeczypoſpolitey wolney, lecz chcą prowincyi hołdowniczey obcym tyranóm. Niech albo takich przykładnie doſięga kara, albo Rzeczpoſpolita nigdy umocowana nie będzie. Wzywa za tym Rada naywyżſza narodowa, wſzyſtkich dobrych obywatelów, ażeby mieli ſię na oſtrożności przeciw fałſzywym patryotom, aby donoſili zdrayców, a Rząd zaręcza, że będzie umiał utrzymać godność ludu Polſkiego, i zgładzić na wolność iego ſprzyſiężonych. Umrzeć, albo zwyciężyć! to ieſt całego narodu hasło. Staraymy ſię zatym obywatele pokonać, nietylko otwartych ziemi naſzey naiezdnikow, ale i tych, ktòrzy na tey ziemi wolney zrodzeni, ſłużą tyranom, i chcą oyczyznę, którey ſą niegodni, w tę pogrążyć przepaść, z którey ią *Tadeuſz Kościuſzko*, wſparty całego narodu zapałem i cnotą, wybawić i wyrwać uſiłuie. Dan na Seſsyi Rady Naywyżſzey Narodowey, dnia 29. Września 1794, R.

Aloizy Suliſtrowſki prezyduiacy.

T. Czech R. N. N. Sekretarz,

N^RO^ 93.

DODATEK
DO
GAZETY RZĄDOWEY,

DNIA 5. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

ROZKAZ

NAYWYZSZEGO NACZELNIKA

Do Dywizyi Generała Maiora Sierakowſkiego, dnia 27. Września 1794. R. w Obozie pod Wiſzniowem wydany.

Bracia i koledzy moi! przybyłem na to mieyſce, bym imieniem narodu podziękował tym, którzy w oſtatniey bitwie, pamiętni na oyczyznę i właſną ſławę, dopełniali święcie obowiązków ſwoich; bym oglądał, bym z radością uściſkał tych, którzy tylekroć ze mną odważnie walczyli. Lecz przybyłem tu równie, bym odkrył, ukarał i wydał na wzgardę publiczną tych, co niegodni imienia ludzi wolnych, niegodni imienia żołnierza *Polſkiego*, pierzchnęli haniebnie z placu bitwy, i przegraney ſtali ſię przyczyną. Koledzy! naród przedſięwziął tę świętą woynę, by oyczyznę oswobodził z ſrogich naiezdników; by ſobie zabezpieczył wolność, całość i niepodległość. Wam, dzielni rycerze, powierzył to dzieło; niezawodźcież ufności iego. W ręku waſzych, w odwadze waſzey, ſą przyſzłe loſy oyczyzny: zwalczycie nieprzyiaciół, będzie ona wolną, i wy w niey ſzczęśliwi; dacie ſię pokonać, zgubicie *Polſkę*, zgotuiecie ſami ſobie niewolą, uciſki, nieſzczęścia, będzie ſrogi i okrutny nieprzyiaciel przewodził nad wami, iak nad podbitym i do więz ſtworzonym narodem. Obfite dary, któremi opatrzność obdarzyła ziemię *Polſką*, ſtaną ſię łupem nieprzyiaciół; oni ie zagarną, wam ſię tylko wſtyd i nędza zoſtanie. Ale znam nadto wrodzoną *Polakowi* waleczność, i daleka ieſt odemnie myśl tak okropna. Chceycie tylko zwyciężyć, a zwyciężycie niechybnie; chceycie bydź wolnemi, a będziecie niemi! Wiedźcie, że nieprzyiaciel w ten czas ieſt tylko śmiałym, kiedy wy lękliwemi ieſteście. Mamy tyle świeżych dowodów, że ilekroć żołnierz naſz wzgardził niebezpieczeńſtwem, zwyciężał, i nieznał co ſtrata; ilekroć ſromotnie tył podawał, ścigała go śmierć, zniſzczenie i hańba gorſza nad wſzyſtko. Czas ieſt ieſzcze nadgrodzićponieſioną klęſkę, zaſłużyć ſobie na ſławę i wdzięczność narodu. Tak ieſt, koledzy! naród ten wdzięcznym będzie dla was: imieniem iego zaręczam wam, iż ci wſzyſcy officerowie i żołnierze, którzy męztwem ſwym przyłożą ſię do zwalczenia nieprzyiacioł, i o-

swobodzenia oyczyzny, iż ci wszyscy, mówię, będą mieli wydzieloną sobie z dobr narodowych ziemię, dziedzictwem nadaną; gdzie po trudach i znoiach, okryci sławą i błogosławieństwy wspołziomków, spokoynie dni swoie pędzić będą. Taką walecznym mężom, imieniem oyczyzny, przyrzekam i zaręczam nadgrodę. A ieżliby się boiaźliwi znaydować ieszcze mogli, żeby wcześnie wiedzieli, co ich czeka; zalecam G. M. komenderuiącemu *Sierakowskiemu*, aby przed każdą akcyą wykomenderował część piechoty i armat dwie, kartaczami nabitych, które w tyle linii umieszczone, do uciekaiących z pola strzelać będą: niech giną raczey od swoich, wyrodki niegodne imienia *Polskiego*, niżby ucieczką swą gubić mieli oyczyznę, i hańbić sławę oręża *Polskiego*. Nad to ogłosi G. M. komend: iż ktobykolwiek podczas boiu, czy officer, czy żołnierz trwożyć miał korpusa, ktoby krzyczał: że tył nam wzięto, żeśmy przecięci, żeśmy zgubieni; takowy nieodwłócznie wzięty, w łańcuszki okuty, a po skończoney bitwie przez sztandrecht sądzony; i za przekonaniem, rozstrzelany bydź ma. Generał *Sierakowski* poda mi listę dystyngwuiących się officerów i żołnierzy, takoteż nieodwłocznie wykomenderuie sztandrecht na tych, co uciekali z placu bitwy. Komendanci pod sumnieniem i honorem podadzą imiona wszystkich tych, ktorzy w bitwie powinności swych nie pełnili. Nie donoszący o tym rzetelnie, kassacyą karany będzie. Generał maior *Sierakowski*, będzie miał komendę nad całą dywizyą; i wspólnie z gener: maiorem *Kamińskim*, zarządzać ma tak iazdą iak i piechotą. Generał maior *Hauman*, powraca do korpusu pod *Warszawą*.—Bracia i koledzy! ktorzyście, czyli to ze mną, czyli w innych bitwach walczyli z honorem, za wspólną oyczyznę i święte iey swobody; powtarzam wam raz ieszcze podziękowania moie; zachęcam was do odwagi w boiu, do stateczności w trudach i pracach. Wszechmocny wesprze potężnym ramieniem swoim oręż nasz, i okrutnych pognębi nieprzyiaciół. Skończą się krwawe bitwy i znoie nasze; powstanie luba oyczyzna w całey swoiey świetności; poniesione za nią trudy, staną się na ów czas, naymilszym wspomnieniem, staną się słodyczą reszty dni naszych. Ja nie zapomnę was w całym życiu moim. Każdy cnotliwy, każdy odważny, nie przestanie bydź nigdy kolegą i przyiacielem moim.

Nadgrody dla dystyngwuiących się z dywizyi G. M. Sierakowskiego.

Naywyższy Naczelnik dystyngwuiącego się pod *Krupczycami* i *Terespolem* maiora *Kosmowskiego*, zaszczycił obrączką złotą pod Nrem 58; Xiędza zaś kapelana gwardyi konney Koron: który w czasie bitwy, i mową i przykładem zachęcał żołnierzy, udarował zegarkiem złotym z repetycyami.

R O Z K A Z
NAYWYZSZEGO NACZELNIKA
do Woyska Lit: dnia 30. Września 1794. roku, w Grodnie wydany.

Czego od dawna, koledzy i współobywatele moi, tak gorąco i usilnie pragnąłem; tym okoliczności, aż dziś dopiero, cieszyć mi się dozwoliły. Oglądam was na koniec, dzielni woiownicy; a patrząc na zbroyne szyki rycerstwa *Litewskiego*, patrząc na obywatelów, z ktoremi ios pozwolił mi na iedney urodzić się ziemi, pa-

trząc nadewszystko na ludzi, walczących w nayświętszey sprawie, bo w sprawie skrzywdzoney i rozszarpaney oyczyzny naszey: iakie uczucia widok ten w sercu mym wzbudza, usta żołnierza, szczerość i prawdę kochaiącego, wiernie wam tłumaczą. Bracia i towarzysze moi! ieżeli dotąd skutki trudów i walek waszych, nie odpowiadały zupełnie męztwu i śmiałości ludu wolnego; nie przypisuię ia tego przewyższaiącey waleczności nieprzyiacioł; mniey ieszcze niedostatkowi odwagi w was samych (bo cóż iest mężnieyszego nad woysko *Polskie*?): ale przypisuię to nieufności w własnych swych siłach i odwadze; tym to fałszywym i nieszczęsnym o potędze nieprzyiacielskiey wrażeniom, które fatalność iakaś rozsiała wśrzód hufców waszych. Żołnierze waleczni i wolni! strzeżcie się tych mylnych i krzywdzących was mniemań; oddalaycie ie od serc waszych: są one niegodne ludzi wolnych; zamiast zwycięztw i chwały, zgubę wam i hańbę gotuią. Pomniycie, ile przodkowie wasi, ile wy sami, rozpraszaliście i zwyciężali lud ten, który osoby boiaźliwe i nieprzyiazne oyczyźnie, tak potężnym staraią się wam okazywać? Kilka tysięcy przodków waszych, potrafiło zawoiować całe państwo *Moskiewskie*; przywieść w okowach carów iego, i wyznaczać im panuiących; a wy potomkowie tychże samych *Polaków*, wątpić możecie, że walcząc za oyczyznę, za wolność, za domy, krewnych i przyiacioł waszych, nie złamiecie, nie zwyciężycie tych kup drapieżnych, które w zatrwożeniu tylko waszym, i zwycięstwa swe, i korzyści zakładaią? Pokażcie się im tylko śmiałemi, nie ustępuycie i kroku z placu bitwy, wytrzymaycie tylko pierwszą ich natarczywość; a uyrzycie, zaręczam was, iak haniebnie pierzchać będą. Pamiętaycie, powtarzam, że w iedney odwadze i stałości, oyczyzna swą całość, wy wolność i uszczęśliwienie, pokładać powinniście; że nie broniąc wszelkiemi siłami kraiu swego, w obcym panowaniu ściągnęlibyście na siebie niewolą, smutek, nędzę, i wzgardę świata całego. Ostrzegam więc woysko całe, iż ktokolwiekby go trwożył, czy to utrzymuiąc w mowie, że *Moskalom* niepodobna się oprzeć, czy to w czasie boiu krzycząc, że tył nam biorą, żeśmy przerznięci, i tym podobnie; takowy za doniesieniem komendzie, w łańcuszki okuty, pod sztandrecht podany, i za przekonaniem, rozstrzelany bydź ma. Zalecam Generałowi komenderuiącemu *Mokronoskiemu*, aby w czasie bitwy wykomenderował część piechoty z armatami, kartaczami nabitemi, które w tyle linii umieszczone, do uciekaiących strzelać maią. Niech wie każdy, że idąc na przód, zwycięstwo i sławę otrzyma; że tył haniebnie podaiąc, wstyd i śmierć niechybną napotka. Jeśliby w służących woyskowo, znaydować się mogli tacy, którzy się przekonali, że *Moskalów* pobić nie można, którym oboiętna iest oyczyzna, oboiętna i wolność i sława; niech tacy wcześnie zgłoszą się o uwolnienie swoie od służby; niech nie zabieraią mieysca walecznym; niech w czasie bitwy pierzchaniem drugich nie trwożą. Wstydno iest bowiem, dla każdego mężczyzny uciekać; ale dla wolnego człowieka, wstydno iest nawet pomyśleć o ucieczce. Z żalem serca moiego przychodzi mi stanowić te surowe przepisy ale głos oyczyzny i całość iey, nakazuią ie koniecznie. Mówiłem do boiaźli-

wych, którzy bodayby ſię nigdy nie znaydowali; mówię teraz do was, Rycerze waleczni! którzyście dopełniali obowiązków odważnych żołnierzy, i cnotliwych obywatelów; którzyście aż do brzegów morſkich pędzili nieprzyiaciela, i tam go rozpraſzali; którzyście w tylu innych bitwach, rozſzerzali ſławę imienia *Polſkiego*. Przyymiycie przez uſta moie, nayczulſzą wdzięczność narodu. I wam, i tym wſzyſtkim, którzy śmiało i mężnie walczyć będą, przyrzekam i zaręczam imieniem oyczyzny, iż ta los i uſzczęśliwienie waſze, na zawſze zabezpieczyć pragnie; oświadczam, iż po ſkończoney woynie, i oſwobodzeniu z nieprzyiacioł kraiu naſzego, każdy officer, każdy żołnierz, co chwalebnie i mężnie dopełni obowiązków ſwoich, odbierze w nagrodę, wydzieloną ſobie z dobr narodowych część ziemi, i tę na zawſze dziedzictwem poſiadać będzię. Dla więkſzey zaś pewności, zaręczenia takowych nadgrod, zaraz im na piśmie wydane będą. Raz wam ieſzcze powtarzam, bracia i koledzy moi! iż iedynie w odwadze i ſtałości waſzey, ſpoczywa uſzczęśliwienie i oyczyzny, i was ſamych.

Chcąc zapobiedz dalſzemu nieporządkowi kaſs korpuſowych, weyrzyć oraz, iak obracane dotąd były pieniądze, żywności, furaże, i inne dary, tak hoynie od gorliwych obywateli na woyſko łożone; zalecam Gener: Komen: *Mokronoſkiemu:* aby wybrał trzech officerów, którzy, z wyznaczonemi na to od deputacyi centralney oſobami, oblikwiduią wſzyſtkie korpuſa, i ściśle wniydą, iak były użyte, i gdzie ſię podziały tak pieniądze, iako też ludzie, konie, ſkóry, i wſzyſtkie rekwizyta. Odtąd żadne korpus całkowitego lenungu nie odbierze, póki luſtracyi i likwidacyi ſwey z zeſzłego mieſiąca nie zakończy. Generał Komen: wyznaczy ſztandrecht, który zawſze gotowy będzie na ſądzenie wſzelkich wykroczeń i ſkarg, zachodzić mogących; karę tylko śmierci i kaſſacyi z infamią, ſobie do approbaty zoſtawuiąc; moc exekwowania wſzyſtkich innych oddaię Generałowi Kom: *Mokronoſkiemu*. Tenże Generał Komen: odda komendę nad iedną dywizyą G. L. *Jaſińſkiemu*; nad drugą zaś G. L. *Wawrzeckiemu*, wſpólnie z G. L. *Giedroyciem*. Żegnam was, dzielni koledzy moi! Bogu i waleczności waſzey poruczam loſy oyczyzny; zalecam wam iedność, odwagę i ſtałość. Zachowaycie te cnoty; a zaſłużycie ſobie na ſłodkie i chlubne imie obrońców i oſwobodzicielów oyczyzny.

Nadgrody dla dyſtyngwuiących ſię, rozdane w Grodnie.

Naywyżſzy Naczelnik rozdał w *Grodnie* złote obrączki naſtępuiącym officerom: G. L. K. *Mokronoſkiemu* Nro 59. G. L. *Wawrzeckiemu* Nro 46 G. L. *Jaſińskiemu* Nro 37. Maiorowi *Korſakowi*, Nro 41. G. L. *Giedroyciowi* Nro... Pułkownikowi *Hadmanowi* Nro 57. Porucznikowi *Hornowskiemu*, za mężną obronę *Wilna* w czaſie pierwſzego attaku, obrączkę Nro 58. i awans. Obywatelom miaſta *Radzimina*: *Łabanowſkiemu i Jaſińſkiemu*, za wypędzenie *Moſkalów* i zabranie im powozek, iednemu złoty zegarek, drugiemu tabakierę złotą.

Ofiara Obywatelska.

W *Grodnie* OObyw: panny *Brygidki*, prócz dawniey oddanych ſreber i pereł, ofiarowały N. Naczelnikowi dwa pierścionki brylantowe, parę lichtarzy ſrebrnych i dwie puſzki ſrebrne. Obywatel zaś *Matkiewicz*, zegarek złoty z repetycyami.